

Wiosna zbliża się do nas dużymi krokami...



W końcu! Po tylu miesiącach bez słońca mamy dawkę prawdziwych promieni słonecznych. Może kalendarzowej wiosny jeszcze nie mamy, ale zrobiło się cieplej, wszystko zaczęło budzić się do życia, dzień z każdym kolejnym dniem staje się dłuższy, a człowiek od razu dostał zastrzyk energii i szczęścia. Jest po prostu cudownie. W tym roku wiosnę i lato chcę wycisnąć jak cytrynkę. Będę korzystać aktywnie i kreatywnie, no i w końcu chcę spełnić kilka moich planów, których nie chcę już odkładać na później. Uśmiech nie schodzi mi z twarzy :).

Julia Łosińska

Nasza gazetka ciągle się rozwija... A o to co napisał o nas Dziennik Bałtycki:

„Gratulujemy przeprowadzenia wywiadu z Kasią Kowalską, tym bardziej że tylko Wam się to udało. Duży plus dla zespołu redakcyjnego, który wykazał się dużym zaangażowaniem i determinacją. To wróży nie

tylko sukces, jest też jedną z cech dobrego dziennikarza. Życzymy samych sukcesów!”

Takie słowa to dla nas nowa motywacja i obiecujemy, że nie zawiedzimy...

Redakcja GimNEWS

Wielkanoc tuż, tuż...

Z tej okazji pragniemy życzyć Wam, Baranka wielkiego, zająca nieskromnego, jajek kolorowych, świąt odlotowych, dyngusa mokrego po pachy śmiesznego, rodzinnej atmosferki, mazurka pysznego i koszyczka obfitego. Wesołego Alleluja.

Święta wielkanocne dla wszystkich chrześcijan są jednymi z najważniejszych świąt. Są one dowodem na zwycięstwo dobra nad złem oraz hołdem wielkiego poświęcenia Jezusa wobec ludzi.

Dla mnie święta wielkanocne zawsze kojarzą się z wiosną i pięknymi kolorami takimi jak żółty i zielony oraz przepiękny niebieski. W mojej rodzinie święta wielkanocne spędza się tak jak nakazuje tradycja naszej mniejszości etnicznej czyli tradycja kaszubska.

W języku kaszubskim święta

wielkanocne są nazywane jako Jastr. Od zawsze święta wielkanocne rozpoczynamy już od wielkiej środy uczestnicząc w Triduum paschalnym chodząc na wieczorne msze święte.

W faktycznym dniu świąt wielkanocnych czyli w niedzielę całą rodziną jak większość rodzin na Kaszubach idziemy do kościoła na mszę świętą rezurekcyjną o 6.00 rano. Po kościele razem wspólnie przygotowujemy śniadanie wielkanocne. Śniadanie wielkanocne na Kaszubach jest troszeczkę inne niż śniadania wielkanocne w pozostałych rejonach Polski na tym śniadaniu wielkanocnym nie gości zając a pisanki pomalowane są w jednym kolorze. Na świątecznym stole kilka wierzbowych gałązek, a jedną z potraw jest jajecznicza na boczku. Tak wygląda tradycyjne kaszubskie jastr. W Wielkanoc Kaszubi jeszcze starym zwyczajem, chodzą o świcie do strumienia, nad jezioro lub nad rzekę, aby

symbolicznie zmyć z siebie grzechy, choroby i rzucone uroki.

Dzieci aby dostać prezenty od zająca muszą upleść z słomy lub siana gniazdko i pozostawić w ogrodzie tak aby zajączek mógł wczesnym rankiem w lany poniedziałek pozostawić prezenty dla grzecznych dzieci. Lany poniedziałek na Kaszubach nie ma nic wspólnego z wodą. Od dawna w lany poniedziałek chłopacy gonią młode dziewczyny z różgami jałousa w rękę aby uderzyć je po nogach aby przez cały rok były zdrowe i nie chorowały.

Święta Wielkanocne są radosne i kolorowe pełne miłości rodzinnej i radości dlatego też jest to czas, który warto spędzić na Kaszubach aby być obserwatorem lub uczestnikiem starosłowiańskich zwyczajów, które jedynie na Kaszubach przetrwały.

Paulina Drewna

Warto przeczytać:

- @ Jeden dzień z życia - 30 stycznia 2013 r.
- @ Bal karnawałowy
- @ Niesamowite spotkanie - Bilguun Ariunbaatar specjalnie dla Was!
- @ Co zrobić, aby nie paść ofiarom cyberprzemocy?

- @ Rodzinka.pl - lokowanie produktu...
- @ Dzień Bezpiecznego Internetu
- @ Bądź bezpieczny w Internecie
- @ Tajemniczy nieznajomy...
- @ Rodzinka.pl

Z życia szkoły

Jeden dzień z życia... - WYCIECZKA DO STOCZNI GDAŃSKIEJ



Rano spotkaliśmy się na Dworcu Głównym w Wejherowie, skąd pociągiem SKM dostaliśmy się do Gdańska. Pogoda była fatalna, pod nogami topniejący śnieg, a z nieba co chwile

spadały marznące krople wody. Przeszliśmy spacerkiem do stoczni, po drodze zatrzymując się przy „Pomniku Poległych Stoczniovców 1970.

Zgodnie z programem, około godz. 10:00 miało miejsce powitanie obecnych, a było nas całkiem sporo. Kilka minut później w dłoniach trzymaliśmy długopisy, a przed nami leżały arkusze z pytaniami. Zagadnienia były zarówno zamknięte jak i otwarte, konieczna była praca z mapą oraz wiedza oparta na materiałach, jakie należało wcześniej przejrzeć. W tym samym czasie opiekunowie młodzieży wzięli udział w

zajęciach, gdzie zaprezentowano m.in. nowe oferty edukacyjne. Przed południem, po rozwiązaniu testów i po poczęstunku, podzieliliśmy się na dwie grupy. Trafiliśmy do tej, która jako pierwsza oglądała teren stoczni. Usłyszeliśmy, że obecna Sala BHP przez pewien czas pełniła rolę magazynu torped, że podczas strajku w sierpniu 1980 r. była siedzibą Międzyzakładowego Komitetu

Strajkowego, a 31 sierpnia 1980 r. podpisano tam „Porozumienia Sierpniowe”. Obejrzelśmy z bliska, jak wygląda praca żurawia portowego, zobaczyliśmy, gdzie mieścił się warsztat pracy Lecha Wałęsy. Budynki na terenie stoczni zostały zbudowane w różnym czasie, w odmiennych stylach. Potem pokazano nam nowoczesne Europejskie Centrum Solidarności, obecnie w trakcie budowy. K. Hermann

Niesamowite spotkanie Bilguun Ariunbaatar specjalnie dla Was!

Pewnego niedzielnego popołudnia wybrałam się z rodzicami na zakupy do Centrum Handlowego Klif w Gdyni. Spodziewałam się wyprzedaży, a tu wchodzę do sklepu, a tam Bilguun Ariunbaatar (Mongol, mieszkający w Polsce, pracował m.in. z Szymonem Majewskim). Nie powiem, było to zaskoczenie. Postanowiłam zrobić z nim wywiad. Podeszłam pewna, że się nie zgodzi, więc nawet nie przygotowałam pytań. A tu kolejny szok, mówi mi, że oczywiście, bardzo chętnie i co teraz robić? Uciekać? Nie wypada, uzna mnie za wariatkę. No to idę na spontana, serce prawie wyskakuje mi z piersi, ale idę. Oto efekt mojej pracy: Wiktoria Pieper: Witam, mogłabym przeprowadzić z panem wywiad? Bill Ariunbaatar:



Oczywiście ;)

W.P.: Skąd dowiedział się pan o istnieniu Polski?

B.A.: Z atlasu, słyszałem, że żyją tu sami starzy ludzie i chciałem to zobaczyć.

W.P.: I co przekonał się pan?

W.P.: (śmiech) Kto jest pana autorytetem?

B.A.: Moja kochana babcia, która prowadzi mnie przez życie, krętymi i ciemnymi ścieżkami.

W.P.: Skoro mowa o krętych ścieżkach to chciałabym się dowiedzieć, jak, przez tak długi czas utrzymuje się pan w show biznesie?

B.A.: Normalnie, po prostu jestem sobą.

W.P.: Jak układała się panu praca z Szymonem Majewskim?

B.A.: Bardzo dobrze, to świetny człowiek, poprowadził mnie, nauczył rozmawiać z ludźmi, miło go wspominam.

W.P.: A kim chciał pan zostać, mając 15 lat?

B.A.: Ojej Chyba astronautą, bo on może pić napoje z góry i robić różne akrobacje, ale okazało się, że nie mogę, bo jestem zbyt

przyjemny ;).

W.P.: Dziękuję za wywiad, zawsze marzyłam o rozmowie z Anją Rubik, ale nie wiem, czy byłoby to tak zabawne i czy otrzymałabym tyle zaskakujących odpowiedzi

B.A.: Z Anją? Ooo to super!

Jesteśmy przecież tacy podobni! Mamy te same kości policzkowe i profil.

Tak oto z biegu poprowadziłam wywiad, było to niezwykle przeżycie, Wiktoria Pieper



Integracyjny Bal Karnawałowy

Dnia 1 lutego br. odbył się "Integracyjny Bal Karnawałowy" dla dzieci specjalnej troski w SOSW nr 1 w Wejherowie. Organizatorkami przedsięwzięcia były: p.Katarzyna Smentoch, p. Bożena Reszke oraz p. Wiesława Żywicka. Uczniowie klasy II d w nagrodę za zdobycie I miejsca w konkursie "Namaluj dzieciom uśmiech," także uczestniczyli w tym balu. Podczas balu karnawałowego organizowane były różnorodne konkursy i zabawy. Inną atrakcją był też zakład kosmetyczny, prowadzony przez Klaudię i Wiktorię, w którym spełniały wszystkie zachcianki dzieci, co do makijażu i malowania twarzy. Pomiędzy zawodami dzieci mogły tańczyć i bawić się. Sprzętem muzycznym operował uczeń naszego gimnazjum Piotr.Pierwszym konkursem, który tym samym rozpoczął zabawę, był

"Zaczarowany kapelusz". Polegał on na przekazywaniu kapelusza koleżance, koleżce z prawej Piotr.Pierwszym konkursem, który tym samym rozpoczął zabawę, był "Zaczarowany kapelusz". Polegał on na przekazywaniu kapelusza koleżance, koleżce z prawej strony. Kiedy muzyka przestawała grać, z zabawy odpadała osoba, która miała na głowie owy przedmiot. Ta konkurencja była kierowana do podopiecznych ośrodka, a także ich opiekunów. Następnym punktem wyjazdu była zabawa Błyszczące gwiazdki.Zorganizowano jeszcze kilka konkursów, a w tym: przeciąganie liny, taniec z balonem... Gry tak popularne, znane nam z dzieciństwa, a dawały taką radość. Nagrodami dla wygranych były czekolady, maskotki i zabawki, które zebraliśmy z akcji "Namaluj dzieciom uśmiech". Red.

STOP CYBERPREMOCY

Umieszczanie zdjęć w sieci

Na pewno każdy z nas ma jakieś zdjęcia, na których ma dziwną, śmieszna minę lub po prostu zdjęcie, które nie nadaje się do pokazania większej liczbie osób. Bardzo często można spotkać się z takimi właśnie zdjęciami na Facebooku i innych portalach społecznościowych. Wszystko jest okej, dopóki umieszczamy nasze zdjęcia. Schody zaczynają się, gdy wstawiamy czyjeś zdjęcie. Często nawet nie zdajemy sobie sprawy z konsekwencji, które mogą z tego wynikać. I nie mówię o konsekwencjach prawnych, bo te tematy były miliony razy wałkowane na godzinach wychowawczych i różnego rodzaju warsztatach. Chcę wam tylko przybliżyć uczucia osoby, która jest ofiarą cyberprzemocy. Potem taka osoba może być ona wyśmiewana, poniżana. Ludzie mogą rzucać w jej kierunku idiotyczne komentarze. Oczywiście, niektórzy mają do siebie dystans i sami potrafią śmiać się ze swoich zdjęć, jednak nie należy zapominać, że są też na tym świecie osoby wrażliwe, które zapewne poczują się dotknięte takimi złośliwościami na swój temat. Dla sprawcy lub sprawców wrzucenie takiego zdjęcia do sieci, to może być tylko niewinny żart. Jednak osobie, której taki żart wykręca, może się zawalić świat. Bardzo często nie wie ona, jak sobie z tym poradzić. Pewnie, można zgłosić administratorowi portalu, że ktoś umieścił nasze zdjęcie. Na pewno zostanie usunięte. Ale to, że zdjęcie już nie będzie w sieci, nie oznacza, że skończą się docinki. Najlepiej powiedzieć o całej sprawie rodzicom, powinni oni pójść do władz szkoły lub na policję. Wtedy internetowi agresorzy zostaną ukarani. **Najważniejsze jest to, by nie wątpić w siebie i w swoją wyjątkowość, by przejść przez to wszystko z podniesioną głową!**
wia Szczepanska

Oto kilka zasad korzystania z internetu, których każdy z Was powinien przestrzegać dla swojego bezpieczeństwa .. Milego czytania :)

1. Nie ufaj osobie poznanej przez Internet. Nigdy nie możesz być pewien, kim ona naprawdę jest. Mówi, że ma 8 lat, ale może mieć 40!

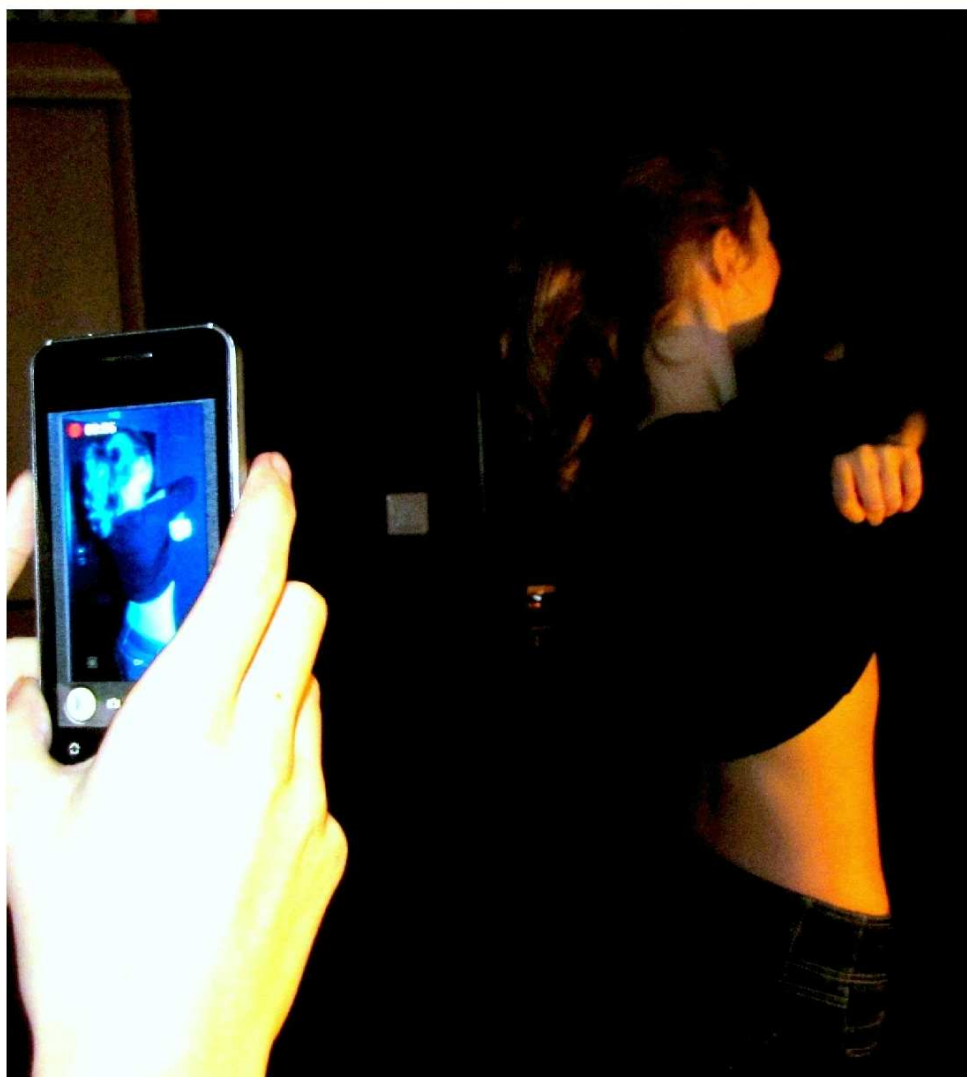
2. Włączaj komputer tylko wtedy, gdy ktoś dorosły jest w domu.

3. Nie spotykaj się z osobami poznanymi przez Internet! Zawsze skonsultuj to z rodzicami.

4. Gdy coś Cię przestraszy lub zaniepokoi, wyłącz monitor i powiedz o tym dorosłemu. Powiedz też, jeśli szukając informacji, trafiłeś na stronę, która namawia do nienawiści lub do czegoś dziwnego.

5. Nie zdradzaj nikomu swojego imienia ani adresu! Nie mów też, ile masz lat i do jakiej szkoły chodzisz. Nie podawaj numeru telefonu.

6. Wymyśl sobie jakiś fajny nick, czyli internetowy pseudonim. Nie podawaj w nim daty urodzenia ani wieku. Wykorzystaj imię bohatera ulubionego filmu lub słowo z piosenki. Użyj



swojej fantazji. Na pewno wymyślisz coś ciekawego!

7. Pomyśl kilka razy, zanim wyślesz adomość, email czy smsa. Kiedy klikniesz wysyłaj, nie można już tego cofnąć.

8. Nie dokuczaj innym. Pamiętaj, że w Internecie obowiązuje zasada nieużywania brzydkich słów. Traktuj innych tak, jak byś chciał, żeby Ciebie

traktowano.

9. Długie korzystanie z komputera szkodzi zdrowiu i może być przyczyną wielu innych problemów, np. w szkole. Nie zapominaj o sporcie i innych rozrywkach, nie związanych z komputerami i Internetem.

10. Dbaj o swoje hasło jak o największą tajemnicę. Wymyśl takie, które

będzie trudne do odgadnięcia. Niech to nie będzie Twoje imię ani imię najlepszej przyjaciółki.

11. Dbaj o bezpieczeństwo swoich przyjaciół. Nie podawaj nikomu ich danych, nie publikuj zdjęć bez ich zgody. Nie wiesz, jaki ktoś zrobi z nich użytek. a kiedy je wysyłasz lub umieszczasz w Internecie, nie masz już nad nimi kontroli.



Do czego służy nam internet i ile czasu dziennie mu poświęcamy?

Internet służy tak naprawdę do zabicia czasu, spędzamy w nim tak ok. 2 - 3 godz. Ja najczęściej siedzę na takich stronach internetowych jak facebooku, asku, youtube i bestach. Ludzie siedzą na nim na przykład po to by obejrzeć odcinki seriali, sprawdzić

pogodę, pocztę, żeby komunikować się ze znajomymi, słuchać muzyki, ściągać różne gry, filmy, obrazki i muzykę. Internet to jest wielka skarbnica wiedzy w której możemy znaleźć wszystko, odpowiedzi na pytania, można znaleźć tekst naszych ulubionych piosenek. Są takie strony na których można tworzyć szkolne gazetki np. juniormedia, qmam. Tylko pamiętajmy by używać go rozsądnie i z głową :)

Julia Łosińska

TAJEMNICZY NIEZNAJOMY

Obecnie mało kto zastanawia się, jak niebezpieczny może być Internet. Facebook, czaty i inne tego typu wirtualne miejsca są u nas na porządku dziennym. Nic w tym złego, lecz zachowajmy umiar i przede wszystkim bezpieczeństwo. Dyskrecja to coś, o czym często się zapomina. Pamiętajcie, żeby nie podawać swoich danych innym.

Adres czy numer telefonu Przecież jeżeli drugiej osobie będzie zależało, spyta się w realu. Szczególnie wystrzegajcie się kontaktów z nieznajomymi wam osobami. Przez chwilę może być to zabawne, miłe. Ale to tylko pozory. Po drugiej stronie może być ktoś zupełnie inny. Może to nie być to twój wymarzony książę/księżniczka z bajki. Przecież równie dobrze może to być jakiś 40 latek. Tym bardziej nie umawiaj się z nim na żadne spotkania. A jeśli koniecznie tego

chcesz, to w miejscu publicznym i weź kogoś ze sobą. Pamiętaj, że w każdej chwili możesz powiedzieć o tajemniczym nieznajomym komuś dorosłemu. Jednak myślę, że nie warto w ogóle mieszać się w takie znajomości przez Internet, naprawdę łatwo się przez Internet, naprawdę łatwo się spotkać Cię żadna nieprzyjemna sytuacja. Korzystaj z sieci, ale zgodnie z jej przeznaczeniem.

Joanna Klejment II f



BEZPIECZEŃSTWO

Teraz komputer ma prawie każdy. Ludzie coraz częściej nie mogą bez niego żyć. Te maszyny bardzo uzależniły ludzkość. Możemy nie wychodzić z domu, by zrobić zakupy, znaleźć potrzebne informacje,

Jednak bliższym mi przykładem wykorzystania komputera jest wykorzystanie go do nauki. Ma on swoje dobre, ale i złe strony. Do tych negatywnych zaliczyć można różnego rodzaju wirusy, niepewne zamiary nieznanych nam ludzi piszących po drugiej stronie i spędzanie wolnego czasu przed monitorem zamiast na świeżym powietrzu. Od 2004 roku z inicjatywy Komisji Europejskiej w lutym obchodzony jest Dzień Bezpiecznego Internetu, który odbywał się w ramach programu Safer Internet. Inicjatywa ta ma na celu zwrócić uwagę na kwestię

bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych. Co roku organizatorzy zachęcają szkoły, organizacje pozarządowe, firmy i prywatne osoby do realizowania przez cały luty lokalnych inicjatyw na rzecz bezpieczeństwa młodych internautów. W roku 2013 DBI obchodzić będziemy 5 lutego. Tematem przewodnim międzynarodowego Dnia Bezpiecznego Internetu są prawa i obowiązki cyfrowego obywatela. Wszystkie działania będą realizowane pod hasłem "Serfuj. Respektuj".

BEZPIECZEŃSTWO W INTERNECIE

Obecnie mało kto zastanawia się, jak niebezpieczny może być Internet. Facebook, czaty i inne tego typu wirtualne miejsca są u nas na porządku dziennym. Nic w tym złego, lecz zachowajmy umiar i przede wszystkim bezpieczeństwo. Dyskrecja to coś, o czym często się zapomina. Pamiętajcie, żeby nie podawać swoich danych innym. Adres czy numer telefonu. Przecież jeżeli drugiej osobie będzie zależało, spyta się w realu. Szczególnie wystrzegajcie się kontaktów z nieznanymi wam osobami. Przez chwilę może być to zabawne, miłe. Ale to tylko pozory. Po drugiej stronie może przecież ukrywać się ktoś zupełnie inny. Może to nie być to twój wymarzony książę/księżniczka z bajki. Przecież równie dobrze może to być jakiś 40 latek. Tym bardziej nie umawiaj się z nim na żadne spotkania. A jeśli koniecznie tego chcesz, to w miejscu publicznym i weź kogoś ze sobą. Pamiętaj, że w każdej chwili możesz powiedzieć o tajemniczym nieznanym komuś dorosłemu. Jednak myślę, że nie warto w ogóle mieszać się w takie znajomości przez Internet, naprawdę łatwo się w tym pogubić. Internet wbrew pozorom nie jest taki bezpieczny. Jednak jeśli będziesz uważać, nie spotka Cię żadna nieprzyjemna sytuacja.

Korzystaj z sieci, ale zgodnie z jej przeznaczeniem.

Co zrobić, aby nie paść ofiarom cyberprzemocy, rady Agnieszki...

Temat dosyć popularny w obecnych czasach i nie bez przyczyny, bo bardzo ważny. Większość z nas myśli, że w sieci jesteśmy bezpieczni, nic nam nie grozi, a dorośli opowiadają nam na ten temat bajki, by odciągnąć nas od komputerów. Niestety to nie żadne opowiadania, by kogoś przestraszyć. Wszystko to prawda i każdy może paść ofiarą cyberprzemocy, wirusów itp.

Obecnie istnieje mnóstwo portali społecznościowych. Rejestrujemy się na nich, by poznać kogoś nowego, jakiegoś kumpla, a może chłopaka czy dziewczynę. Nie przychodzi nam nawet na myśl, że dane, które wpisaliśmy w profilu to właśnie bajka, a po drugiej stronie monitora siedzi pedofil, gwałciec,



złodziej, czy jeszcze ktoś inny. Nie mówię, że tak jest zawsze, co to to nie, ale należy zachować szczególną ostrożność przy poznawaniu takich osób. Po pierwsze, jeśli chcemy się spotkać z tą osobą, nie idźmy na owo spotkanie sami/same. Weźmy ze sobą kogoś znajomego, albo kuzyną czy kuzynkę najlepiej

starszych od nas. Jeśli ta osoba ma złe zamiary wobec nas, to z kimś mamy większe szanse na ich uniknięcie. Powinniśmy również pamiętać, że w miejscach publicznych trudniej nam coś zrobić, bo mamy wielu świadków, dlatego też lepiej poznać się w takim miejscu, a dopiero gdy dana osoba

zdobędzie nasze zaufanie iść do rzadziej uczęszczanego miejsca. Gdy jeszcze nie przeszliśmy do spotkania uważajmy na to, o czym ten ktoś pisze. Czy nie zaczyna się gubić i podawać sprzecznych informacji. Mamy wtedy sygnał, że coś jest nie tak i musimy uważać. Kolejną rzeczą, myślę, że dosyć

oczywistą, jest fakt, by nie wysyłać nieznanym osobie swoich intymnych zdjęć. Jeden niewłaściwy ruch, a te fotki rozejdą się po sieci i będziemy już chcieli tylko zapaść się pod ziemię. Inną sprawą są wirusy. Nie zwlekajmy z zainstalowaniem jakiegось antywirusa. Uchroni nas przed utratą cennych, lub

też nie, danych. Czekanie, aż coś zainfekuje nam system, to niezbyt dobra metoda. Tutaj należy być bardzo ostrożnym i po wgraniu systemu od razu zaopatrzyć się w jakiś dobry antywirus. Zainfekowana może być nawet wiadomość w skrzynce mailowej, która tak bardzo jest dzisiaj popularna.



Rodzinka.pl - lokowanie produktu...

Rodzinka.pl to polski serial komediowy. Opowiada on o życiu codziennym rodziny Boskich. Natalia i Ludwik mają troje synów: osiemnastoletniego Tomka, trzynastoletniego Kubę i ośmioletniego Kacperka. Każdy z nich ma całkiem inną osobowość.

Brzmi całkiem niezłe jak na początek... Tylko jeden mały szczegół. Lokowanie produktu. Jest to chwyt marketingowy, który ma nas zachęcić do kupowania danego towaru, czy korzystania z owej usługi. Kiedy widzimy, że nasi ulubieni bohaterowie piją Tymbarkę, czy spożywają żywność z firmy Alma, także chcemy upodobnić się do nich. Skoro im smakuje, to mi też. Dobrze, jeżeli odtąd będziemy robić zakupy w

sklepie Alma, nie jest to nic złego. Gorzej, kiedy zobaczymy u serialowego Tomka nowy model Noki. Będziemy błagać rodziców, żeby nam taką kupili. Zastanówcie się, czy to nie jest lekka przesada? Takim zachowaniem obciążymy budżet rodziny. Natomiast, co zrobimy jak aktor za dwa odcinki zmieni sobie telefon? Znowu powtórzmy scenkę sprzed dwóch tygodni? Zastanówmy się poważnie, czy takie drogie gadzety są nam akurat w tym momencie potrzebne. Pomyślimy, czy owo film nami nie manipuluje... Czy tak wygląda polska szczęśliwa rodzinka? Spróbujcie odpowiedzieć sobie na te pytania i poważnie przemyśleć sobie wasze zachowanie.

Paula Angel I f

Dzień Bezpiecznego Internetu - 5 lutego

Jest to dzień poświęcony zapoznaniu i ukazaniu niebezpieczeństw czekających na nas w sieci. Ma na celu propagowanie działań na rzecz bezpieczeństwa w Internecie szczególnie tych najmłodszych, lecz nie tylko. Akcja ta ma na uwadze także zapoznanie rodziców i opiekunów z tym problemem oraz nagłośnienie tematu. W naszym kraju DBI obchodzimy od 2005r. Organizatorzy tego przedsięwzięcia to Fundacja Dzieci Niczyje oraz NASK. Problem ten dotyka większości korzystających z Internetu, a ich liczba powiększa się nieustannie. Jesteśmy świadkami, bądź ofiarami oszustw i przestępstw. Zdarza się, że niektórzy nie podają swojego prawdziwego wieku, a my szukając nowych znajomości przez Internet dajemy się nabrać. Dlatego nie należy ufać osobom poznanym w sieci, których nigdy nie widzieliśmy. Czasami mamy nieszczęście doświadczyć włamań na nasze konta, więc naszego hasła należy chronić i nie podawać nikomu. To najważniejsze zasady, by być bezpiecznym online. Natalia Wasilke I f



Zespół Redakcyjny
Julia Łosińska - redaktor naczelny
Małgorzata Borowiec
Paulina Angel
Julia Łosińska
Natalia Wasilke
Katarzyna Smentoch - opiekun, redaktor prowadzący
Samorządowe Gimnazjum im. Jana Pawła II
ul. Leśna 35
84- 239 Bolszewo